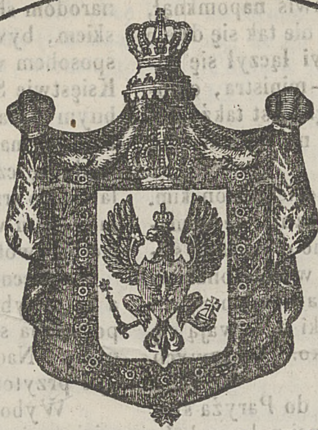
Nr. 243. w Sobotę | dnia 16. Października 1858.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr. na całe Prusy 2 tal.

INSERATY: 1 sgr. 3 fen. od wiersza na ¼ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu

Telegraficzne wiadomości.

Paryż, 14. Października. — Potwierdza się pogłoska, że spór z Portugalią został załatwiony.

Dzisiejszy Monitor zamieszcza dekret cesarski dozwalający i nadal a mianowicie do Września roku 1859. wywozić zagranicznym okrętom zboża i jarzyny z Algieryi do Francyi bez opłaty.

Z Marsylii donoszą, że połączona eskadra francuska w Tulonie czyni przygotowania do odjazdu i zapewne popłynie do Tetuanu.

Z Kalkutty na Marsylią donoszą pod d. 8. Września: Według Englishmana było powstańców w prezydencyi kalkuckiéj 7000. Akcye kompanii wschodnioindyjskiéj spadły.

W Utwar wybuchło powstanie. Stojące tam wojsko zbuntowało się. Radsza pozostał wiernym Anglii.

Na giełdzie nie było ochoty do zawierania interesów.

Londyn, 14. Października. — Otrzymano tu depeszę urzędową z Bombaju z d. 24. z. m., w któréj donoszą, że powstałe oba pułki sipoisowe w Multanach całkiem zniesione zostały. Czterech emisaryuszów Nena Sahiba schwytali Anglicy i stracili. Uciekający powstańcy gwaliorscy obsadzili Jutra Patum, znaczne łupy i 40 armat zabrali. Dnia 13. Września zbił ich zupełnie jenerał Michel i odebrał im 30 armat. Stratę małą tylko ponieśli Anglicy.

Londyn, 15. Września. — Według dalszych depesz urzędowych z Allahabadu z d. 12. Września w północnych Indyach panowała spokojność. Pomniejsze bandy powstańców znoszą. Nena Sahib i Begum znajdują się w północnéj stronie rzeki Gogra. Maun Singh walczy w Udzie po stronie angielskiéj. W Bombaju polepszyły się nieco interesa kupieckie.

Berlin, 16. Października. — Najj. Pan raczył udzielić następującym osobom ordery i znaki honorowe: order orła czerwonego 2éj klasy z dębowém liściem: tajn. radzcy rejencyjnemu Krueger w Minden; bez dębowego liścia: pułkownikowi hamburgskiemu Boedickerowi; order orła czerw. kl. 3éj na pętlicy: dyrektorowi gimn. Dr. Patze w Soest, radzcy budowniczemu Stoepelowi w Hagen i byłemu radzcy obrachunkowemu d'Arrest w Berlinie; order orła czerwonego 4téj klasy: wikaryuszowi Schuette w Wreden, lekarzowi Dr. Rhenius, burmistrzowij Weiss w Garzu i kupcowi Schenk w Glacu.

Berlin, 15. Października. — Król Jmość uda się z Meranu do Florencyi, którą sobie upodobał, a potem do Nicei. W każdém z tych trzech miejsc zabawi po sześć tygodni. Czyli w miesiącu Marcu w przyszłym roku odwiedzi Rzym zawisło od okoliczności.

— Z Rosyi dochodzą nas wiadomości o wzrastających trudnościach z powodu kwestyi włościańskiéj. Wątpią, aby skutek odniosły piękne mowy cesarza Aleksandra II. do różnych komitetów szlacheckich. Czynią one zaszczyt cesarzowi, ale bodaj zmiękczą serca szlachty, bo były za łagodne, a czasem niemal proszące. Cesarz jak wiadomo głównie się wspiera przy téj reformie na duchowieństwie, które z małemi wyjątkami, jest za emancypacyą chłopów. Minister spraw wewnętrznych Łanskoj należy do stronnictwa duchownego, popiera plany cesarza, obok niego odgrywa ważną rolę spowiednik cesarski Basanow. Przeciw nim podobno silną stawia opozycyą stronnictwo staroruskie nadworne i szlacheckie, które zmierza do zwalenia z ministerstwa Łanskoja. Niektórzy sądzą, że dla tych intryg tak nagle wyjechał cesarz z Warszawy i wprost pospieszył do Petersburga. G. Wroc.

Francya.

Paryż, 12. Października. — Monitor zawiera dziś obszerny raport wjazdu cesarstwa do Reims. Wjazd, mówi to pismo, cesarza i cesarzowéj do tego miasta będzie miał swoje znaczenie w historyi podróży, jakie cesarz odbywa po wszystkich częściach Francyi, wśród radosnych okrzyków ludu. Każdy kraj ma miasta uświęccone pamięcią ważnych wypadków i zajmujące między innemi pierwszeństwo starością swoją. Niktmiastu Reims odmówić nie może wielkiego i ujmującego charakteru, jaki na sobie nosi przez czyny w łonie jego spełnione. Dla tego też cesarz przy głębokiéj swéj znajomości wszystkich tradycyi i myśli ludowych rozwinął w Reims świetność stósowną do odwiedzanych miejsc. Dziś Reims jest jednem z najczynniejszych ognisk przemysłu, gdzie Francya w dniach odpoczynku i bezpieczeństwa składa siłę swojego rozwoju i troskliwość. W tem cesarz upatrzył nowy powód, aby się pokazać w téj okazałości, którą ludy rade widzą i umieją szanować, gdy jest prawdziwym objawem istotnéj wielkości. Cesarz wyjechawszy, są dalsze słowa Monitora, z obozu o godzinie 1éj stanął o 3éj przed murami Reimsu, gdzie w całéj rościągłości drogi rzymskiéj, ciągnącéj się od Bar-le-Duk aż do Reims, urządzono łuki tryumfalne. Przy bramie miasta wręczył maire cesarzowi na złotym talerzu klucze, które niegdyś złożone były w ręce Karola VII. Potém wstąpił cesarz po wysłuchaniu mowy mera do miasta, w którem ozdobione były domy wełnianemi kobiercami, które są płodami przemysłu krajowego. Wartość tych kobierców wynosiła, jak Monitor twierdzi, około miliona franków. Dzwony rozlegały się uroczyście po całem mieście. Dzielnica miasta, którędy cesarz wjeżdżał, była w znaczniejszéj części przez robotników zamieszkała; tutaj każdy cech urządził bramę tryumfalną. Cesarstwo udało się do katedralnego kościoła, którego kamienie wiecznie odzywają się mową ludu, taką jaka jest, gdy jéj nieprzekręcają tłumacze chciwi sławy i niewierni, t. j. mową religijną i jędrną, w któréj się malują powszechne myśli i szczere przekonania, będące podporą rządów dobrze urządzonych. Przed drzwiami kościoła przyjmował cesarstwo kardynał Gousset, oddając mu klucze duchowego miasta, któréj jest głową. Potém udało się cesarstwo do pałacu arcybiskupiego, w którym obrało swoję rezydencyą. W salach, pełnych pamiątek monarchicznych przyjmował cesarz władze miejscowe, cechy robotników i przekupki, które wręczyły cesarstwu kosztowny dar dla księcia cesarskiego. Cesarzowa przemówiła do nich w łagodnych i ujmujących wyrazach, potém pokazało się cesarstwo na balkonie. Wieczór całe miasto było oświetlone.

— Hr. Walewski oświadczył, że posłowi w Lizbonie da polecenie, aby przesłał ultimatum, w którem mają być zagrożone najostrzejsze środki. Równocześnie rząd portugalski dołoży starań, żeby zagrożenie to zapóźno nadeszło; spodziewają się bowiem do téj pory mieć już wyrok sądu apelacyjnego lizbońskiego, i że wydadzą okręt »Charles Georges«. Gabinetowi tuileryjskiemu musi o to chodzić, aby jak najprędzéj oddalić z porządku dziennego prasy europejskiéj sprawę, w któréj wszystkie głosy są przeciw pretensyom francuskim. Pism francuskich nie można tu liczyć, bo nie mogą wolnomyślnie się odezwać, a organ zagraniczny, jedyny, który wszędzie trzyma się hr. Walewskiego, le Nord. przyznaje się do winy i mówi *pater peccavi* w artykule, który z Londynu w swych zamieszcza kolumnach, i w którym bardzo ostro rozbiera dawniejsze swe pojmowanie téj kwestyi, potępiając postępowanie Francyi i wymierzając sprawiedliwość Portugalii.

— Nordowi donoszą: konsulów francuskiego i angielskiego zamordowano w Tetuan w Marokko. Konsulem francuskim był od wielu lat zamieszkały w Maroko Francuz.

— Dziś popołudniu wróciło cesarstwo do St. Cloud.

(Kor. Cz.) Podróż ks. Napoleona do Warszawy miała być głównie etykietalną i nie miała mieć wcale znaczenia, aby zbliżała się chwila zawarcia przymierza francusko-rosyjskiego. Jenerał Codrington dawny dowódzca armii angielskiéj, znajduje się w obozie chalońskim i podejmowany jest z najwyższą uprzejmością przez cesarza. Pogłoski, jakoby lord Redcliffe miał w Stambule misyą urzędowa, nie odebrały jeszcze zupełnego sprawdzenia, chociaż ostatnie depesze twierdzą, że lordowi chodzi o najęcie od Turcyi wyspy Perim na lat sto. Marszałek Pelissier ożeni się w St. Cloud d. 12. 12. t. m. poczem wróci do Londynu, gdzie ma prowadzić ważne negocyace. P. Lesseps zbiera kapitały za kanał suezki po całéj Europie. P. Lange jego ajent, agituje w tym interesie w Anglii. Kompania kanału ma zebrać się po raz pierwszy d. 15. Listopada. Anglia i Francya napotykają na nowe trudności w ukaraniu rzezi w Dżeddah. Ismail basza wysłany przez sułtana, nie otrzymał wcale władzy karania i odesłał do Stambułu 15. głównych sprawców rzezi. Panowie Pallen i Sabatier, konsulowie zachodni, zdaje się, że będą musieli powrócić z niczem i dopiero w Stambule będą musieli czuwać nad ukaraniem winowajców. Pan Thouvenel opuści Stambuł z Mehmet Dżemil baszą i przybędzie na urlop do Paryża. Fuad basza, ambasador nadzwyczajny zatrzyma się w Paryżu na przyjazd Mehmed Dżemil baszy, ambasadora zwyczajnego, który pomimo śmierci ojca, zachował kredyt na dworze stambulskim.

Zaszły dawniéj nieporozumienia między Francyą a Portugalią o siostry miłosierdzia, a teraz o zabranie jednego okrętu francuskiego mającego udział w emigracyi murzynów. Pisać o tem nie warto, bo rzecz ta do niczego ważnego nie może doprowadzić. Portugalia ustąpi i da satysfakcyą a Francya zbyt wymagalną się nie pokaże, bo Portugalia jest pod protekcyą Anglii. Francya posłała pod Lizbonę dwa okręta, dla poparcia reklamacyi swego ambasadora, margrabiego de Lisle de Siry.

Monitor armii trudni się z pilnością misyą instruktorów wojskowych i komisyi scyentyficznéj wysłanych przez Francyą do Persyi. Korespondencye które odbiera z Persyi są dobre.

Przybył do Francyi na naukę kilku młodych Chinczyków. Będzie to nowa zabawa dla Paryża, a ozdoba dla balów tuileryjskich i ratuszowych.

Agitacya angielska o reformę wyborczą zajmuje dzienniki i salony. Jest to że tak powiem agitacya wspaniała, a godna wielkiego narodu. Przeciw reformie była obawa postępu demokracyi a upadku wolności, ale na zborze w Radnoshire, pan Cornewal Lewis zbił tę obawę. Pan Lewis napomknął, że jeżeli we Francyi demokracya nie idzie w parze z wolnością, nie tak się dzieje w Anglii i w Stanach Zjednoczonych, gdzie postęp demokracyi łączył się zawsze z postępem wolności. Mowa tego filozofa, statysty i ex-ministra, ogłoszona najwierniéj w **Globe**, jest ciekawą i nauczającą. Belgia jest także dowodem, że demokracya może ostać się przy wolności. Belgia nie ma ani izby dziedzicznéj ani majoratów a jest wolną i rządną.

Cesarz dowodzi od dwóch sam wojskiem zebranem w obozie chalońskim. **Monitor** poświęca artykuł manewrom obozowym. Cesarz pokazuje się w manewrach systematycznym i niemal inżynierem. Opinie są różne o wielkiéj systematyczności zaprowadzonéj w ogniu piechoty, która mimo wydoskonalenia karabinów, więcéj zawsze będzie polegała na ruchach, niż na kombinacyach ogniowych. Życie obozu chalońskiego jest świetne, capstrzyki odbywają się z pochodniami, co robi uroczy efekt, obóz obfituje we wszystko. Ciekawych przywożą coraz więcéj drogi żelazne.

Książe Montebello, ambasador w Petersburgu, przywiezie do Paryża swą żonę, która jest chorą. Hr. Kisielew jest w Paryżu. Emigranci polscy, którzy chcą udać się do kraju za pasportem francuskim, otrzymują zwyczajnie przychylną odpowiedź na swe żądania w cztery miesiące.

Zaczął znowu wychodzić dziennik **Corsaie**. Mimo długiego zawieszenia, dziennik ten liczy swe lata panowania jak Ludwik XVIII. i mieni, że ma lat 32. **Corsaire** wyrzekł się polityki, wiedzą co ona kosztuje. Powiększy on ogrom tak zwanych literackich dzienników paryskich a właściciele dzienników lekkich, żywiących się plotkami, żartami, zgorszeniami itd. **Reveil** mało jest czytany, bo jest zbyt poważny dla Paryża i nosi kolor nie wszędzie lubiony. Jednakże dziennik ten zawiera nieraz ciekawe i uczące artykuły. Porównanie jakie niedawno zrobił między charakterem francuskim a angielskim, chociaż straszne, ma w sobie wiele prawdy.

Mówią, że **Kuryer francuski** został kupiony dla Narvaeza.

Pamiętniki lorda Normanby, przetłumaczone na francuskie, obudziły krytyki orleanistów i republikanów. **Siècle** ostro lorda traktuje.

Serbia.

Wspólniepodległe, przez dzielny, pracowity, do swéj narodowości i wiary przywiązany lud zamieszkałe księstwo serbskie, ma daleko większą wagę w sprawie wschodniéj i w ogóle w świecie politycznym, niż mu ją nadawać się zdaje jego niewielka ludność i rozległość.

Tę ważność nadaje Serbii: pierwsze jéj duch, drugie jéj położenie polityczne i jeograficzne. To jest, po pierwsze: historyczna przeszłość Serbii, dzisiejsza jéj dążność i dzielność mieszkańców, któréj dowiedli jużto w dawnych wiekowych zapasach z państwem ottomańskiem, jużto w późniejszéj kilkudziesięcioletniéj wojnie o niepodległość przy końcu przeszłego i na początku teraźniejszego wieku prowadzonéj, podczas któréj kilka armii tureckich zginęło w Serbii bez śladu. Powtóre, położenie polityczne i jeograficzne ks. serbskiego; albowiem to wpólniepodległe księstwo jest tylko częścią narodu serbskiego, (ogółem Serbów jest przeszło 5 milionów), otoczone zaś jest dokoła resztą Serbów będących pod bezpośrednim rządem tureckim, a do połączenia wzdychających, oraz innemi pobratymczemi ludami słowiańskiego plemienia, Bołgarami (4 milioony) od południa, Bośniakami, Czarnogórcami i Chorwatami od zachodu; dla tego księstwo to jest niejako reprezentantem Słowian tureckich; w niem skupiają się ich dążenić, i wypowiadają, a w czyn przeszedłszy, poruszyć mogą okoliczne słowiańskie prowincye.

Wykazawszy ważność Serbii, przypatrzmy się co się w niéj dzieje.

Serbów nie zaspokoiło odzyskanie połowicznéj niepodległości, którą otrzymali w owocu długoletnich krwawych bojów pod dowództwem Jerzego Czarnego i Miłosza wiedzionych. Wzdychali oni i wzdychają do zupełnéj niezależności i przywrócenia dawnéj potęgi, a obraz wielkiego niegdyś cesarstwa serbskiego które upadło na polach Kossowa, unosił się i unosi nietylko w ich pieśniach i literaturze, lecz także w ich politycznych dążeniach. Wojna wschodnia wzbudziła żywiéj ich nadzieje, które zawiedzione przez następne koleje téj wojny i przez pokój paryski, wyrodziły w księstwie serbskiem wzburzenie i nieukontentowanie. Gdy następnie Porta na traktacie paryskim i korzystając z okoliczności, dążyć zaczęła do scentralizowania państwa, do coraz większego ograniczenia, ścieśnienia a w końcu do odebrania połowicznéj niepodległości prowincyom, które też na mocy przelanéj obficie krwi i dawnych traktatów zyskały, a między innemi do odebrania jéj Serbii, — wzburzenie umysłów w księstwie serbskiem wzrosło, przeszło nawet do zaburzeń o których my na początku bieżącego roku pisali. Wzburzone bowiem umysły, to szukając przyczyny złego grożącego krajowi w księciu lub w różnych osobach przy sterze rządu będących, to mniemając znaleść zbawienie w tym lub owym wpływie zagranicznym, stawały się ofiarą intryg, rozpadły się na stronnictwa ścierające się z sobą. Bliskim już był wybuch i zamieszanie domowe. Lecz szczęściem dla Serbii, choć umysły były zbłąkane, nie wygasła w nich miłość dobra publicznego. Śmielszy krok Porty w mieszaniu się w sprawy wewnętrzne serbskie przez wysłanie Ethema baszy do Belgradu, dotknął silniéj tę miłość kraju, a oświecone nią umysły przejrzały, połączyły się w obec wspólnego niebezpieczeństwa, ten zaś akt połączenia upamiętniony odezwą księcia do narodu, opisaliśmy swego czasu.

Nie znikła jednak zupełnie różność dążeń i zdań co do dalszego działania; nie znikło niebezpieczeństwo grożące krajowi, które znów wzbudziło silniéj w części narodu, (w stronnictwie tak zwanem narodowem), dążenie do zupełnéj niepodległości, a w obec tego stronnictwa stanęła partya zachowawcza chcąca jego kroki powstrzymywać.

Wśród takiego położenia rzeczy odezwały się zewsząd głosy żądające zwołania »skupczyny« tj. zgromadzenia narodowego, na któremby naród porozumiał się, naradził i wytknął rządowi dalszą drogę postępowania. Ministrowie idąc za życzeniem kraju, przedstawili senatowi potrzebę zwołania skupczyny. Senat przyjął ich wniosek i wydał odezwę zwołującą sejm na 15. t. m. którato odezwa zatwierdzona przez księcia, ogłoszoną została.

Zwoływanie skupczyny, sejmu, wiecu, słowem zgromadzenia narodowego, w chwilach niebezpieczeństwa lub dla rozstrzygnięcia spraw ważnych, jestto odwieczny obyczaj i prawo zwyczajowe serbskie, wspólne wszystkim narodom słowiańskim. Sejmy takie bywały niegdyś w dawnem państwie serbskiem, bywały nawet po upadku jego gdy Serbowie zbierali się naradzać nad sposobem wybicia się z pod władzy tureckiéj; bywały nakoniec w dzisiejszem Księstwie Serbskiem od mocy ustawy czyli konstytucyi tego kraju, która osobnym paragrafem nakazuje zwoływanie sejmu »ile razy konieczność będzie tego wymagała.« Za rządów księcia Miłosza skupczyna czyli sejm zgromadzała się często; a nawet książe ten wydał osobne prawo, iż skupczyna regularnie co trzy lata zgromadzać się będzie; tymczasem od r. 1848 nie był zwołany sejm w Serbii. Zresztą ustawa serbska przyznana przez Portę, zostawia Serbii swobodny zarząd spraw wewnętrznych.

Obecnie senat zajęty jest wygotowaniem programu obrad sejmowych a kraj wyborami. Każdy powiat, których Serbia liczy pięćdziesiąt kilka, ma posłać na sejm dziesięciu posłów, każde miasto dwóch lub trzech deputowanych. Nadto mnóstwo Serbów z całego kraju wybiera się do Belgradu, aby być przytomnymi otwarciu i obradom sejmowym.

Wybory te a więcéj jeszcze sam sejm sprawi ruch w kraju, czego obawiając się Porta, posłała zakaz zwołania sejmu. Rozkaz ten Porty udzielił rządowi serbskiemu i senatowi basza belgradzki. Lecz na przedstawienie rządu serbskiego: iż zbieranie sejmu dozwolone jest przez konstytucyę serbską, a nadto, że zabronienie zgromadzenia skupczyny wywołaćby mogło, wśród obecnego stanu Serbii, niespokojność i powszechny wybuch, — Porta miała cofnąć swój zakaz, lecz posyła komisarza, który ma być obecny sejmowi, a raczéj aby kierował jego obradami.

Przedstawiwszy ogólnie ważność stanowiska Serbii, położenie jéj i co się w niéj dzieje obecnie, zamieszczamy list korespondenta z Serbii z 2. Października do **Ostd. Post**, który jakkolwiek z innéj nieco strony zapatruje się na rzeczy, przyczyni się do wyjaśnienia ich stanu czytelnikom naszym:

»O skupczynie serbskiéj, od któréj losy Serbii zależeć się zdają, mogę wam donieść co następuje: Gdy rząd książęcy w porozumieniu się z senatem, postanowił zwołać skupczynę, zdaje się, że uczuł swoją powinność, aby o tem donieść Porcie drogą telegraficzną. Dnia 28. Września w nocy nadeszła z Carogrodu odpowiedź zawierająca radę, aby wstrzymać się od zwołania w tym roku zgromadzenia narodowego, i ludowi myśl tę wybić z głowy. Odpowiedź ta nie była trzymana w tajemnicy, jak się zdaje z umysłu; gdyż 29. Września rano już cały Belgrad wiedział o niéj. Ustawa konstytucyjna zawiera paragraf w którym zatwierdzony jest od wieków istniejący zwyczaj zwoływania zgromadzenia narodowego, ile razy konieczność będzie tego wymagała. Z tego powodu widziano w odpowiedzi Porty naruszenie konstytucyi, a rząd ujrzał się spowodowanym przez powszechne wzburzenie uczynić Porcie telegraficzną depeszą przedstawienie przeciw otrzymanéj odpowiedzi. (Inny korespondent z Belgradu w liście z dnia 1. Października zamieszczonym w **Oesterr. Ztg.**, mówi, że senat otrzymawszy odpowiedź Porty, zapytał się baszy belgradzkiego, czy to jest rada, czy też rozkaz? A gdy ten odpowiedział, że to jest zupełny rozkaz, senat zażądał od niego, aby to wyraził na piśmie, otrzymawszy zaś pismo, zwrócił się dopiero z przedstawieniem do Carogrodu. Pr. red. Cz.). Słychać, że przedstawienie to nie było bezowocne, i już wyjeżdża z Carogrodu do Belgradu komisarz turecki, pod którego opieką ma się sejm odbywać. Dodają nawet, że Porta zażądała wyraźnie, aby komisarz jéj był obecny w Serbii podczas trwania sejmu.

Rząd miał tym razem nadać wyborom do zgromadzenia narodowego inną formę. Każdy powiat przyśle dziesięciu posłów, a wszelkie czynią usiłowania, aby posłowie ci wybrani byli ze stanu oświeconego. Prostota panująca w Serbii nie daje wielkiego pola intrygom wyborczym. Wezwano miasta, aby każde wybrało dwóch lub trzech posłów; Belgrad ma ich wybrać trzech. (Serbia ma liczyć 180,000 wyborców, a donoszą nam, że każde 300 wyborców ma przysłać jednego posła, przez co zgromadzenie narodowe składałoby się z 600 członków. Mniemamy jednak, że i przy tych wyborach zachowają podział okręgów wyborczych nietylko według liczby wyborców, lecz według gmin, i każda gmina przyśle, jak zwykle, na sejm swoją starszyznę.)

Żałować jednak należy, że według panującego tu zwyczaju, obok posłów zbiera się z rozmaitych okolic naród (dla przysłuchiwania się ocradom sejmowym); słyszę, że Belgradczycy mający krewnych na prowincyi, przygotowują dla nich pomieszkania, gdyż kilkadziesiąt tysięcy ludzi ma być obecnych przy otwarciu sejmu. Rząd zadekretował na budowę domu dla sejmu summę wynoszącą 12,000 złr.; gdy zaś budowniczy wykazał, że koszta budowy wynosić będą 18,000 złr., przewyżka ma być pokrytą za pomocą publicznéj składki. Budowla ta nie będzie wzniesioną na zwykłem dotychczas placu obrad, lecz obrano inne otwarte pole bliższe miasta, dla większéj dogodności posłów, gdyż sejm ma trwać parę miesięcy. Oddzielna komisya z senatu wyznaczona, zajmuje się gorliwie redakcyą programu obrad sejmowych.

Wyrażenie »duszna, przedburzowa cisza« mógłbym najsumienniéj użyć dla panującego dziś w Belgradzie stanu umysłów. Od dni 14tu ustał wszelki handel, a pełne dawniéj ruchu ulice, są puste; każde zdarzenie najmniejszéj wagi niepokoi i porusza umysły. I tak, z nieukontentowaniem patrzano, iż przyspieszono wyjazd za granicę obu synów księcia. Mieli oni dopiero na wiosnę udać się do Szwajcaryi dla pobierania tam nauk, gdy nagle dowiedziano się, że już teraz wraz z ochmistrzem odjechali. Liczni ajenci handlowi obecni w Belgradzie, zajęci są gorliwie ściąganiem należytości, i ani chcą słyszeć o żadnych przedłużeniach terminu wypłaty.

Do najsmutniejszych może epizodów Skupczyny postrach budzącéj, należeć będzie to, iż pewne stronnictwo chce użyć wzburzenia panującego podczas sejmu, przeciwko tym mieszkańcom Belgradu, których tu »Szwaba« nazywają. W ogólnem znaczeniu pod tą nazwą rozumie się tu wszystko co nie jest serbskie; w szczególnem zaś znaczeniu nazwisko to oznacza pracowitą i spokojną kolonię austryackich i niemieckich poddanych, których intelligencyi Belgrad winien po większéj części swą pomyślność. Jakkolwiek brzmi to nieprawdopodobnie, słyszę własnemi uszami, jak część tutejszego kupiectwa wpra-

wia się w publicznem miejscu do okrzyku »Niczemu Szwaba«, to jest, nie chcemy Szwabów, którym to okrzykiem zamierze następnie podczas trwania Skupczyny zagłuszać obecnych. Że ta opłakana antypatya przeciw wszystkiemu co jest niemieckie i austryackie, dopiero w nowszych czasach powstała, a głównie wypływa ze stanu kupieckiego, mogę was zapewnić. Nie chcę jednak pominąć, że ogniska téj antypatyi szukać należy w osobie (Garaszaniu), któréj wpływ był i jrst widoczny w Serbskich Nowinach, nieustających bynajmniéj w swych napadach.

Z powodu takiego stanu rzeczy, wielu tęskni nawet za rządami starego Miłosza jakkolwiek były despotyczne i jakkolwiek ustawy przez niego wydawane były okrutne i twarde. Donosiłem już wam, iż Izraelici belgradzcy, którzy są poddanymi austryackiemi, zgromadzili się w jednę małą gminę. Gmina ta w nowy rok żydowski otworzyła swoję małą synagogę w obecności ajenta konsularnego, śpiewem hymnow ludowych austryackich i modlitwą za dom cesarski austryacki. Słyszę właśnie, iż przed kilku dniami serbski urzędnik policyi przybył do téj synagogi z zakazem dalszego odbywania modlitew, lecz Izraelici znaleźli należną opiekę w swoim konsulacie. Powód tego postępowania łatwo wyśledzić można z tego com wyżéj powiedział.« Cz.

Kronika miejscowa.

Poznań, 16. Października. — Jeszcze kilka dni będzie kometa widzialny, gdy dotąd przepyszną swą miotłą co wieczór budził nasze podziwienie. Gdy dawniéj tylko na kilka godzin w nocy znikał z naszych oczu i znów w porannych godzinach przyświecał tak, że po niektórych miejsach jak w Tunisie mniemano, iż to są dwa odmienne a bardzo do siebie podobne komety, teraz wcale się nie pokazuje z rana, a z wieczora coraz wcześniéj zachodzi. Wczoraj zaszedł po $7\frac{1}{4}$ godz., a dnia 20. będzie tylko przez krótki czas przyświecał od $5\frac{3}{4}$ do $6\frac{1}{4}$ godz. na południo-zachodniéj stronie nieba. Miotła, która w skutek położenia swego do góry zwróconego, długo po zachodzie głowy była widzialna, teraz z powodu pochylenia się na lewą stronę horyzontu, ginąć będzie z przed oczu w mgle horyzontu po zachodzie głowy. Po 20. b. m. trudno już będzie dostrzedz tego gościa na południowo-zachodnim horyzoncie.

Kometę, o którym mowa, widziano na całéj północnéj połowie ziemi, tak w Chinach, gdzie go jak u nas nazywają miotłą (sui) jako też w Indyach, gdzie ją porównywają z powodu kształtu do zęba słoniowego, podobnie w całéj Europie, w większéj części Afryki i Ameryki.

Od 11. b. m. gdzie kometa wstąpił w ekwator nieba, był widziany przez wszystkich mieszkańców ziemi, odtąd dla nas znika, a pokazuje się głównie mieszkańcom południowéj połowy ziemi. Wstąpi w znak niebieski Ofiuchusa, potem strzelca, teleskopa i Indra. W końcu Grudnia stanie w pawiu, a w Styczniu i Lutym wnijdzie w znak Tunkana. W Grudniu gołe oko go nie dostrzeże, z południowych obserwatorów będzie widziany przez teleskopy aż do Lutego, w którym zupełnie zniknie.

Najjaśniéj błyszczał kometa od 4. do 4. Października, d. 6. długość miotły wynosiła 36 stopni. Szczególniejsza rzecz, że kiedy miotła w d. 8. Paźdz. wynosiła 32 stopnie, dn. 9. 30, w d. 10. tylko 29 a 11—28 stopni, d. 12. przedłużyła się znów na 35 stopni. Szerokość miotły była w ostatnich dniach bardzo znaczna.

Ponieważ długo przypatrywano się temu komecie, przeto ściśle obliczą jego drogę. Dr. Bruchns w Berlinie obliczył, że kometa ten przebiega drogę w przedłużnéj elipsie w około 2100 latach około słońca. Po 1050 latach, będzie największéj oddalonym od słońca, bo na 6800 milionów mil czyli 11 razy daléj jak najodleglejszy planeta Neptun od słońca.

Oprócz wielkiego komety, widać drugi na niebie zachodniem, na który zwrócone są teleskopy miłośników gwiaździstego nieba. W dniu 12. zdawało się, że go można było widzieć gołem okiem, jak lekki obłoczek. Odkrył go Tuttle w Cambridge w Ameryce na dniu 5. Września i ma formę koła. W dniu 12. znajdował się niedaleko znaku Enifa w Pegazie przechodzić będzie pod małym koniem i przez niejaki jeszcze czas będzie widziany przez teleskopy.

Bydgoszcz, 13. Października. — Bydgoski Wochenblatt zamieszcza sprawozdanie o zgromadzeniu które zwołał pan v. Leipziger dziedzic z Pietrunki w celu naradzenia się nad wyborami. Z miasta Bydgoszczy mało przybyło na zgromadzenie, natomiast wiele dziedziców i urzędników, a między tymi i pan prezes rejencyjny bar. v. Schleinitz. Pan v. Leipziger mówił przeciw zastępowi zbyt licznemu landratów pomiędzy teraźniejszymi deputowanymi. Potem oznajmił pan prezes v. Schleinitz, że zaproponował takie okręgi wyborcze, które zadowolą wyborców, ale ze względów urzędowych bliżéj ich oznaczyć niemoże. Co się tyczy landratów, zgadza się na zdanie przewodniczącego i sądzi, że byłoby stosowniéj, gdyby w sejmie w tak wielkiéj liczbie nie zasiadali. Z drugiéj strony nienależałoby wyłączać zdolności, jakie wtéj kategoryi się znachodzą. Na zapytanie p. v. Leipzigera, ilu landratów przypaść powinno na 10 deputowanych z bydgoskiego departamentu, odpowiedział p. prezes v. Schleinitz, że jeden lub dwóchby wystarczyło. Sam byłby zatem, ażeby większéj liczby landratów nieodrywano od ich zatrudnień. Pan v. Bethmann Hollweg (syn tajn. radzcy) mówił, że landraci są potrzebni w swoich powiatach, a w konstytucyjnem państwie powinni być niepodlegli mężowie wybierani, niezostający z administracyą w styczności. Z uwagą wielką słuchano mowy pana v. Saengera (byłego deputowanego jeżeli się nie mylimy).

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 15. Października 1858.

Zyto (węcpel po 25 szefli) wiele odeszło po wyższych cenach, które w końcu nieco się zniżyły; na Październik Listopad $41\frac{2}{3}$ pł. i list., $41\frac{2}{3}$ pł., na Listopad Grudzień $41\frac{2}{3}$—$\frac{1}{2}$—$\frac{1}{3}$ pł., na Grudzień $42\frac{1}{2}$—$\frac{5}{12}$—$\frac{1}{3}$—$\frac{1}{4}$ pł., na Grudzień Styczeń $42\frac{5}{12}$—$\frac{1}{6}$ pł., na Styczeń 43 pł., na Styczeń Luty 43—$42\frac{3}{4}$ pł., na wiosnę $44\frac{3}{4}$—$\frac{1}{2}$ pł.

Okowita (beczka po 9600 % Trallesa) nieco ceny podskoczyły, ograniczony odbyt; na miejscu (bez beczki) $13\frac{5}{6}$—$14\frac{1}{3}$ (z beczką) na Październik $14\frac{2}{3}$ pł., na Listopad $14\frac{2}{3}$ pł., na Listopad Grudzień $14\frac{3}{4}$ pł., na Styczeń Luty Marzec Kwiecień 15 pł.

Przybyli do Poznania 16. Października.

BAZAR: Rychłowski z Węgorzewa, Rychłowski z Goreczek, Paliszewski z Gembic, Wilkoński z Grabonóg.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Potworowski z Polski, Wendt z Wismar, Baus i Müller z Berlina, Weinhagen z Magdeburga, Martens z Hamburga.

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: Kościelski z Czarleya, Kęszycka z Błociszewa, Dreyfuss z Lipska, Kohn z Szczecina, Fürst i Herrmann z Berlina.

HOTEL DU NORD: Żółtowski z Niechanowa, Chłapowski z Czerwonéjwsi, Günther z Kościana, Hedinger z Nekli.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Grasnick z Rogoźna, ul. Młyńska Nr. 7.

Materye do wybijania podłogi, welurowe, bruxelskie, wełniane i t. d. na całe pokoje i pojedyńcze kobierce, od 2¼ Sgr. do 2 Tal za łokieć;
Angielskie **matty kokosowo-orzechowe,** gładkie, w paski, w desenie i w ślaczki;
odpasowane **nakrycia kokosowe** najrozmaitszego gatunku;
Angielskie **welurowe kobierce** rozmaitéj wielkości na pokoje, salony i kościoły;
Angielskie **welurowe kobierce z figurami,** rozmaitéj wielkości;
Tureckie **futrzane Carpetts, skórki angorowe** w różnych kolorach;
odpasowane **wełniane kobierce** rozmaitéj wielkości;
Angielskie **Velvet patent. nakrycia stołowe** w najpyszniejszych najnowszych wzorach, chwilowo po nader tanich cena
odpasowane **dery na konie, materye do okrycia koni** z łokcia;
białe i kolorowe dery, do spania, do podkładek i pocenia się,
dery do podróży i t. d.
poleca w **najrozliczniejszym** doborze po **najumiarkowańszych** cenach **ANTONI SCHMIDT.**

MORASA środek wzmacniający włosy,
jest jednym z najdelikatniejszych toalet do codziennego użycia, zapobiega on w przeciągu trzech dni wychodzeniu włosów i tworzeniu się łupieża, zmiększa włosy, czyni je giętkiemi i przyczynia się do rośnięcia włosów w dziwny sposób.
Flaszeczka po 20 Sgr. Prawdziwy pochodzi z fabryki eterycznych olejków *A. Morasa & Comp.* w Kolonii, Trankgasse 49.
Jest do nabycia u **Ludwika Jana Meyera** w Poznaniu.

STERNA HÔTEL DE L'EUROPE
w Poznaniu przy Wilhelmowskiéj ulicy pod Nr. 1.
od początku Października otworzony, poleca się uprzejmie podróżującéj Publiczności jako piękny i tani Hotel.

Wełnę do pończoszkowéj roboty i Vigogne w najrozmaitszych kolorach,
Heklowane **kabatki dla dzieci, peleryny, chustki, kapelusiki, trzewiki, rękawy, opaski do ogrzewania pulsu,**
» **rękawiczki, szale** dla mężczyzn, dam i dzieci.
Kamasze z sukna, bukskinu i wełny zefirowéj,
Rękawiczki zimowe bukskinowe, jedwabne i pluszowe,
Szkarpetki dla mężczyzn **na igliczkach robione** i wełniane pończochy dla dam,
Wełniane kaftaniki dla mężczyzn i dam, jako też liczny dobór białych haftów, czepki negliżowe i wyrysowane wzory do haftowania na molu, batyście, nansoc i piqué, poleca po cenach najumiarkowańszych.
A. Birner, w Rynku Nr. 6.

Do polowania poleca czysty, miękki **śrót ołowiany,** który się nie składa z mięszanych metalów,
Handel żelaza
S. J. Auerbacha w Poznaniu.

Tapety w najnowszych wzorach poleca po najumiarkowańszych i stałych cenach fabrycznych *Nathan Charig* w Poznaniu przy Rynku Nr. 90.

Na ostatnim jarmarku w Lipsku osiągnęły skóry tak wielkie ceny, że już nam niepodobno w tych samych jak dotychczas robiliśmy cenach obuwia robić. Postanowiliśmy więc ceny podwyższyć i zawiadomiamy o tém publiczność uniżenie.
Poznań, dnia 12. Października 1858.
Zarząd cechu szewskiego.

Wprowadzone tu przezemnie w handel prawdziwe
GAZOGÈNE
1) jest **przezroczyste jak woda,** bez odoru i nie plami; 2) pali się jak najbieléj i najspokojniéj **bez odoru, sadzi i dymu,** i 3) jest w stosunku do **dającego światła** szczególnie tanie.
Kwartę polecam za 11 Sgr., jako i lampy potrzebować się mogące od 6 Sgr. i wyżéj.
Najmniejsza próba potwierdzi powyższe podanie i jestem gotów panom posiedzicielom dóbr, którzyby powyższy materyał palny zaprowadzić chcieli, próbę przesłać.
H. Klug, Fryderykowska ulica 33.

Powróciwszy z Jarmarku Lipskiego polecam znaczny wybór najnowszych strojów, kwiatów i wstążek etc., etc.
B. Jakubowska, Bazar Nr. 1.

Powróciwszy z jarmarku Lipskiego, zaopatrzyłam mój handel strojów w wielki wybór najmodniejszych kapeluszy, czepków i t. d. które po jak najumiarkowańszych cenach sprzedawać będę.
L. Kosińska, Jezuicka ulica Nr. 4.

Powróciwszy z **Drezna,** z wyższego wydoskonalenia się w tamecznym zakładzie akademickim w sztuce krawieckiéj, osiadłem tu w **Poznaniu,** i rekomenduję się Szanownym Panom, oraz i Duchownym: a powierzone mi roboty, sumiennie i ze zadowolnieniem starać się będę uskuteczniać.
Jan Salkowski, krawiec męzki, Jezuicka ulica Nr. 9.

Wysokiéj i Szanownéj Publiczności polecam duży zapas gotowych pieców w rozmaitych kolorach z méj własnéj fabryki. Zarazem podejmuję stawianie kuchni angielskich i urządzenie pieców do palenia koksem.
T. Jackowski,
Garncarz za Śt. Marcinem Nr. 37. w Poznaniu.

Ogrodowy, Polak, stara się natychmiast o miejsce. Bliższa wiadomość w biórze komisyjném pana *Böhme* w *Grodzisku.*

Rynek Nr. 6. Antoni Prevosti Rynek Nr. 6.
Zcukiernią moją połączyłem **na pierwszém piętrze** nową i elegancko urządzoną
Kawiarnią i czytelnią,
które z **dniem dzisiejszym otworzyłem.** Poważam się takowe Prześwietnéj Publiczności polecić.
Antoni Prevosti.

Bulion i paszteciki
codziennie w cukierni
A. Szpingiera w **Bazarze.**

Znaczny dobór desserowych cukrów **francuzkich, angielskich i włoskich** odebrała co dopiero i poleca cukiernia
A. Szpingiera w **Bazarze.**

Świeże łososie, świeży *Astr. kawiar, Magdeb. kwaśną kapustę winną, bardzo wielkie Pomorskie minogi* i *razowy chleb* (Pumpernikel) poleca
Izydor Appel, obok Król. Banku.

Kiedy rak toczyć zacznie rzadkie wyleczenie
I im bardziéj się szarpać — większe zapalenie.
Nic wteneczas i rewolwer w kieszeni nie nada,
Rak do serca wie drogę — i trudna z nim rada.
Nie pragniéj więc choroby i broń się pokusie,
Bądź względnym to Ci radzę — mój panie Tytusie.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 15. Października 1858	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna	4½	100¾	—
dito	4½	—	100⅝
dito z roku 1856. . . .	4½	—	100⅝
dito z roku 1853. . . .	4	94½	—
Obligi długu skarbowego	3½	—	84
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj.	3½	—	—
dito miasta Berlina	4½	101¾	—
dito dito	3½	83	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	3½	84¾	—
dito Prus Wschodnich . . .	3½	—	81½
dito Pomorskie	3½	84¾	—
dito dito	4½	93¼	—
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	98¾
dito W. X. Pozn. (nowe).	3½	—	88¼
dito Szląskie	3½	—	85¼
dito Prus Zachodnich . . .	3½	—	82
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	91¼
Louisdory	—	—	109½
Akcye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	4	—	86¾